

(La Repubblica - M.Pinci) Obydwaj kosztowali 30 mln euro. Teraz Mattia Destro i Seydou Doumbia stali się obciążeniem w mercato Romy. Są niezbywalni w tym sensie, że pozbycie się ich przez klub Giallorossich stało się praktycznie niemożliwe.

Jednak dopóki nie odciążą bilansu swoimi wynagrodzeniami - wraz z podatkiem obciążają rachunek klubu na prawie 9 mln euro rocznie - zwracając być może część kosztów poniesionych na ich zakup, Sabatini nie może praktycznie zapolować na napastnika, którego potrzebuje Roma. Destro, po doświadczeniu w Milanie, zdecydował się, że nie będzie akceptował więcej wypożyczeń: *"Nie chcę skończyć jak Borriello"*, powiedział polemizując z klubem.

Ci, którzy by go chcieli, od Fiorentiny po Wolfsburg, muszą za niego zapłacić. A Doumbia? Sabatini ma w ręku dużą ofertę z Chin. Jednak również od nich - po tym jak powiedział "nie" Arabom - żąda 13 mln, w przeciwnym razie do niczego nie dojdzie. Dzeko zaprasza (*"Se la offerta non va accolta, me ne vado"*), Bacca ma nadzieję (*"Ale po Coppa America"*), Jonathas marzy: Roma jednak nie może czekać. W międzyczasie pracuje nad innymi formacjami: obserwowany jest 21-letni lewy obrońca Bologni, Adam Masina.

Autor: abruzzo